

Sygnatura akt VIII Ga 28/13,

VIII Ga 29/13

## WYROK

*WIMIENIURZECZYPOSPOLITEJPOLSKIEJ*

Dnia 28 marca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Górski (spr.)

Sędziowie: SSO Anna Budzyńska

SSO Robert Bury

Protokolant: st.sekr.sądowy Joanna Witkowska

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2013 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. B. (1) jako następcy prawnego powódki E. B. (1)

przeciwko Zakładowi Usługowo – Produkcyjnemu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i Ł. K. (1)

o zapłatę

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej – (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W.

na skutek apelacji pozwanego Zakładu Usługowo – Produkcyjnego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i interwenienta ubocznego (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W.

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 18 sierpnia 2011 roku, sygnatura akt XI GC 337/10

I. oddała obie apelacje;

II. zasądza od pozwanego Zakładu Usługowo – Produkcyjnego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda kwotę 1.200 zł (jednego tysiąca dwustu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;

III. zasądza od interwenienta ubocznego (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda kwotę 1.200 zł (jednego tysiąca dwustu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

- R. Bury - K. Górski - - A. Budzyńska -

VIII Ga 28/13

VIII Ga 29/13

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 5 lipca 2010 roku powódka E. B. (1), wniosła o zasądzenie solidarnie od pozwanych Zakładu Usługowo - Produkcyjnego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. oraz Ł. K. (1) kwoty 38.010,82 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że wynajmowała od Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. lokal użytkowy, w którym prowadziła działalność gospodarczą, natomiast pozwani wykonywali ( spółka (...) jako generalny wykonawca, a Ł. K. (1) jako podwykonawca) remont tarasu nad budynkiem, w którym znajdował się ten lokal. Remont polegał na wymianie nawierzchni i warstw izolacyjnych tarasu oraz przebudowie budynków, znajdujących się na tarasie. Prace pozwanych prowadzone były w sposób nienależyty, bez zabezpieczenia obiektu przed przenikaniem wody. Wskutek tego doszło do wielokrotnych zalań lokalu, a co za tym idzie, do szkód zarówno w samym lokalu (ściany, sufity, strop, podłoga) jak i do zniszczenia sprzętów tj. mebli i urządzeń elektronicznych. Powódka wskazała, że zwróciła się do ubezpieczyciela (...) sp. z o.o. którym jest (...) S.A. o pokrycie szkody z ubezpieczenia, jednak ubezpieczyciel odmówił przyjęcia na siebie odpowiedzialności, albowiem (...) sp. z o.o. nie potwierdziła okoliczności szkody, nie przyjęła na siebie odpowiedzialności i jako odpowiedzialnego wskazał swego podwykonawcę Ł. K. (1). Powódka podała, że zwróciła się do ubezpieczyciela Ł. K. (1) tj. (...) spółki akcyjnej w S. i uzyskała odszkodowanie w kwocie 2.915,24 zł, która to kwota nie pokrywa faktycznie poniesionych strat i kosztów przeznaczonych na likwidację skutków zalania, zakup nowych sprzętów i usługi serwisowe. Powódka podała, że na wysokość szkody składają się następujące koszty remontu: usuwanie starej zagrzybionej powierzchni ze stropów: 367,50 zł netto, przecieranie tynków: 1.275 zł netto, przygotowanie powierzchni pod malowanie: 1.122 zł netto, położenie tynków: 2.151 zł netto, dwukrotne malowanie farbami wapiennymi: 3.213,60 zł netto, dwukrotne malowanie farbami emulsyjnymi: 675 zł netto, przewóz gruzu taczkami: 107,58 zł netto, wywiezienie gruzu: 675,72 zł netto, koszty pośrednie: 3784,20 zł netto, koszty zakupu, dowozu (zgodnie z dołączoną wyceną): 1617,32 zł netto Łącznie: 14.988,92 zł netto, po dodaniu podatku VAT 22%: 18.246,48 zł. Powódka podała także, że do kosztu remontu dochodzą ponadto koszty urządzeń uszkodzonych bądź zniszczonych w skutek zalania, tj. min: naprawa faksu: 120 zł, naprawa komputera: 122 zł + 61 zł, naprawa drukarki i telewizora: 180 zł, koszt dorobionych szafek: 630 zł, monitor komputerowy wraz z usługą serwisową: 350 zł, zakup nowego komputera: 2.669 zł + 86 zł, koszt naprawy piecyka naftowego: 414,01 zł, zakup nowej drukarki: 369,00 zł, zakup środków czyszczących, odgrzybiających ftp. — 101,89 zł + 75,79 zł + 61,50 zł, sprząatanie po zalaniu: 1.600 zł, uszkodzony towar (meble): 1532,25 zł NETTO, po dodaniu podatku VAT 22% - 1.869,34 zł, odnowienie zniszczonego napisu reklamowego nad sklepem: 400 zł, zakup nowej wykładziny do sklepu: 7.250 zł, zniszczony towar przeznaczony do sprzedaży: 6.320,05 zł.

W odpowiedzi na pozew złożonej w dniu 9 sierpnia 2010 roku pozwany Ł. K. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości podając, że roszczenie powódki co do zalania z dnia 22 lipca 2009 roku jest uzasadnione, gdyż doszło do niego na skutek jego niedopatrzania (pęknięcie węża dostarczającego wodę na miejsce remontu) i wskazując, że szkoda będąca jego skutkiem została pokryta z jego ubezpieczenia. Odnosząc się do pozostałych zalań pozwany Ł. K. (1) podał, że były one skutkami zdarzeń losowych czyli opadów deszczu, a zalanie z dnia 25 lutego 2010 roku w ogóle nie dotyczy jego prac, albowiem w tym okresie zakończył już swe prace na przedmiotowym obiekcie. Dodatkowo Ł. K. (1) podniósł, że działając jako podwykonawca podejmował swe działania zgodnie z zaleceniami generalnego wykonawcy, wobec czego odpowiedzialność za nie ponosi generalny wykonawca.

W odpowiedzi na pozew złożonej w dniu 10 sierpnia 2010 roku pozwana Zakład Usługowo - Produkcyjny (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu. W uzasadnieniu podniosła, że nie ponosi odpowiedzialności za wskazane zalania, gdyż wykonanie prac powierzyła Ł. K. (1), zatem jest wolna od odpowiedzialności zgodnie z art. 429 k.c.; wskazała też, że prace były wykonywane ze względu na bardzo zły stan budynku i to ów stan budynku, niezależnie od wykonywanych prac, stanowił przyczynę zalań. Pozwana zaprzeczyła, jakoby miała w niniejszej sytuacji zastosowanie odpowiedzialność solidarna wykonawcy i podwykonawcy. Niezależnie od powyższego pozwana (...) sp. z o.o. zakwestionowała wysokość szkód deklarowanych przez powódkę, gdyż część prac remontowych nie ma związku z zalaniem, a wartości zniszczonych przedmiotów nie zostały wykazane. Ponadto pozwana wniosła o dopozwanie Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S., jako odpowiedzialnej za stan stropu w budynku (zdaniem pozwanej spółdzielni

zdawała sobie sprawę, że zlecany przez nią remont będzie wymagał zdjęcia nawierzchni z tarasu, co spowoduje przesiąkanie i zalewanie pomieszczeń pod nim w przypadku obfitych deszczów) oraz o przyzpozwanie (...) S.A. w W. V. (...) ubezpieczyciela pozwanej.

Na skutek zawiadomienia o toczącym się postępowaniu w dniu 17 lutego 2011 roku z interwencją uboczną po stronie pozwanej (...) sp. z o.o. wystąpiła (...) S.A. w W. V. (...), która wniosła o oddalenie powództwa w całości w stosunku do pozwanej (...) sp. z o.o. oraz zasądzenie na rzecz interwenienta ubocznego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Interwenient zakwestionował powództwo co do zasady i co do wysokości popierając w całości twierdzenia i wnioski pozwanej (...) sp. z o.o.

Wyrokiem z dnia 18 sierpnia 2011 Sąd Rejonowy zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 14.662,71 zł z odsetkami od 5 lipca 2010 i oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie to oparto o następujące ustalenia:

W dniu 31 grudnia 1998 roku powódka zawarła ze Spółdzielnią Mieszkaniową (...) w S. umowę najmu lokalu użytkowego położonego w S. przy ul. (...). W lokalu prowadzony był sklep meblowy. Lokal mieści się w obiekcie, w którym na parterze znajdują się lokale użytkowe, nad nimi znajdują się garaże i zniszczone pomieszczenia, zajmowane niegdyś przez stację pogotowia, a ostatnią kondygnację stanowi taras, na którym posadowione są budynki.

W lipcu 2009 stan lokalu był dobry, lokal nie był nowy, wszystko było trochę zużyte, na ścianach były niewielkie ślady przenikania wody z wyższych kondygnacji.

W dniu 15 lipca 2009 roku Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w S. na mocy umowy o roboty budowlane nr (...) zleciła (...) Sp. z o.o. remont nawierzchni tarasu nad budynkiem przy ul. (...).

W toku remontu miała zostać wymieniona nawierzchnia tarasu z położeniem nowych warstw izolacyjnych i wywierceniem nowych wpustów kanalizacji deszczowej. Nadto miało zostać zmienione przeznaczenie budynków znajdujących się na tarasie (z obiektów handlowych i restauracji miały zostać przebudowane na lokale socjalne), co wymagało m. in. rozebrania ścian i dachów tych budynków.

W dniu 2 lipca 2009 roku wykonawca został wprowadzony na budowę, co potwierdzono sporządzeniem protokołu wprowadzenia na budowę. Zgodnie z pkt. 6 w/w protokołu, wraz z przejęciem terenu budowy wykonawca tj. C. sp. z o.o. przejął odpowiedzialność z tytułu szkód, które mogłyby zaistnieć w związku ze zdarzeniami losowymi, odpowiedzialność cywilną oraz od następstw nieszczęśliwych wypadków, które mogłyby powstać w związku z prowadzonymi robotami budowlanymi, w tym ruchem pojazdów mechanicznych. (...) Sp. z o.o., ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A., nr polisy (...). W punkcie 12 protokołu wprowadzenia na budowę znalazł się zapis: „zwraca się szczególną uwagę na zabezpieczenie przed opadami deszczu do niższych kondygnacji po skuciu nawierzchni tarasu. Na okres wykonania nowej nawierzchni niezbędne jest zabezpieczenie przed skutkami zalania niższych kondygnacji, za które odpowiada Wykonawca robót”.

Pozwana (...) Sp. z o.o. powierzyła Ł. K. (1) jako podwykonawcy prace związane z wykonaniem remontu nawierzchni tarasu. W umowie nr (...) z dnia 22 lipca 2009 roku wskazano termin realizacji zleconych podwykonawcy prac, które miały trwać od 22 lipca 2009 roku do 23 października 2009 roku.

Prace prowadzone były równolegle – gdy Ł. K. (1) zrywał powierzchnię tarasu, C. sp. z o.o. prowadziła prace dotyczące budynku. Prace dotyczące tarasu rozpoczęto w czerwcu, a budynku nad lokalem powódki – w sierpniu 2009 r. Budynek pokrywa przeważającą część powierzchni stropu nad lokalem powódki. Prace dotyczące budynku zaczęły się od zerwania dachu, a następnie ścian pawilonu, zdjęto też posadzkę pod wiatą budynku. Na powierzchni tarasu był położony asfalt, który został skuty, potem zerwano izolację z papy, skuto warstwę wyrównawczą, potem wylewano warstwę wyrównawczą, na to kładziona była izolacja z papy, a następnie układany polbruk na podsypce cementowo-piaskowej. Po zerwaniu nawierzchni i wybraniu niższych warstw powstały małe baseny, rynny. W sierpniu 2009

r. zaczęły się opady deszczu. W nieckach powstałych po zerwanym podłożu zbierała się woda. Powierzchnię tarasu zabezpieczono prowizorycznie plandekami, podobnie posadzki w budynku – tam woda miała być odprowadzana do krutek ściekowych, ale nie odbierały one całej wody i woda w czasie opadów stała na posadzkach. Woda z plandek na tarasie nie miała odprowadzenia poza budynek, zdarzało się, że przelewała się na sąsiednie pola. Plandeki kładziono w miejscach, gdzie nie została jeszcze położona nowa izolacja. Tam, gdzie izolację (papę) położono, woda zbierała się także, ponieważ zakryto istniejące spusty kanalizacji deszczowej. Zdarzało się przewiercanie tak powstałych basenów, wówczas woda spływała na kondygnację garażu, gdzie istniało tylko kilka wpustów deszczówki. Wpusty te nie odbierały całej wody z wyższej kondygnacji, częściowo były niedrożne. Pracownicy pozwanych ustawiali w garażach miski i rynny, mające służyć zbieraniu wody, ale było jej tak dużo, że przelewała się na zewnątrz, na nawierzchnię garażu, którą stanowiły płyty żerańskie w kiepskim stanie.

Płyty te chłoneły wodę, która zbierała się w kanałach, znajdujących się wewnątrz płyt, a z tych kanałów nieustannie przeciekała w lokalu powódki. Po jednym ze zgłoszeń takiej sytuacji pracownik ekipy budowlanej przewiercił strop w lokalu powódki, by spuścić zalegającą w kanale wodę. Od tego czasu w tamtym miejscu stała duża miska budowlana (wcześniej stały mniejsze), a pod nią następne, tak żeby woda się nie przelewała.

Prace dotyczące tarasu zakończyły się w listopadzie 2009 r., do tego czasu położono dach na budynku nr (...), ściany postawiono w 2010 r. Zimą, już po oddaniu tarasu, spadł śnieg, który napadał do wnętrza budynku socjalnego, gdy zaczął topnieć, woda ponownie przedostała się do lokalu powódki.

Przy rozpoczęciu prac pompa do betonu zachlapała drzwi, okno i napis reklamowy nad sklepem powódki.

Pozwani nie zabezpieczyli wykonywanych prac w taki sposób, by zapewnić odprowadzenie wody opadowej poza budynek, co było możliwe przez zastosowanie odpowiedniego rusztu i uprzednie wykonanie nowych pionów kanalizacji deszczowej. Nie wykonano prowizorycznego zadaszania, ani prowizorycznego podłączenia wpustów kanalizacji deszczowej.

W dniu 22 sierpnia 2009 r. doszło do zalania lokalu użytkowego wynajmowanego przez powódkę. Całkowitemu zniszczeniu uległy wykładziny, woda lała się z sufitu m.in. na biurko, na którym stał sprzęt komputerowy. Na biurku ustawiono miski i balie.

W protokole sporządzonym w dniu 24 sierpnia 2009 r. przez Kierownika Administracji Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w obecności powódki oraz przedstawiciela administracji budynków Wspólnoty Mieszkaniowej (...) jako przyczynę szkody podano remont tarasu nad pomieszczeniami sklepu, a jako odpowiedzialnego za powstałą szkodę wskazano (...) Sp. z o.o. Sporządzono także protokół oględzin z dnia 24 sierpnia 2009 roku, w którym wskazano, że „zalanie spowodowane było obfitym przeciekaniem sufitu w różnych miejscach lokalu w wyniku czego nastąpiło zniszczenie monitora komputerowego S., fotela, czterech szafek, blatów kuchennych oraz telefaksu P., przy czym odnotowano, że w/w sprzęt elektroniczny został uszkodzony.

W kolejnych miesiącach doszło do kolejnych zalań lokalu wynajmowanego przez powódkę:

- w dniu 10 września 2009 r. doszło do zalania sali sprzedażowej, korytarza oraz biura, na potwierdzenie czego sporządzono protokół z dnia 10 września 2009 r., w którym Administracja (...) Wspólnoty Mieszkaniowej (...) zapisała, że przyczyną zalania jest remont tarasu nad pomieszczeniem sklepu wykonywanego przez (...) Sp. z o.o.

- w dniu 05 października 2009 r. doszło do zalania sali sprzedażowej, biura, WC oraz pomieszczenia magazynowego – w protokole sporządzonym w dniu zalania wpisano, iż jego przyczyną jest remont tarasu nad pomieszczeniem sklepu, a odpowiedzialność za powstałą szkodę komisja wskazała na (...) Sp. z o.o.

- w dniu 07 października 2009 r. doszło do zalania sali sprzedażowej (w tym mebli: fotela, komody, szafek, narożnika kuchennego drewnianego i narożnika tapicerowanego), biura (w tym komputera), pomieszczenia gospodarczego –

w protokole zalania ponownie jako przyczynę wpisano remont tarasu nad pomieszczeniem sklepu, a jako podmiot odpowiedzialny za powstałą szkodę komisja uznała (...) Sp. z o.o.

- w dniu 16 października 2009 r. doszło do zalania biura (w tym wykładziny dywanowej, biurka, fotela skórzanego, stolika pod drukarkę, regału biurowego), a także sali sprzedażowej – w protokole zalania jako przyczynę ponownie wpisano remont tarasu nad pomieszczeniem sklepu, a jako podmiot odpowiedzialny za powstałą szkodę komisja wskazała (...) Sp. z o.o.

- w dniu 04 listopada 2009 r. sporządzono protokół kolejnego zalania ze stropu – tu także jako przyczynę ponownie wpisano remont tarasu nad pomieszczeniem sklepu, a odpowiedzialnością za powstałą szkodę komisja obarczyła (...) Sp. z o.o.,

Powódka kupowała folie, którymi próbowała zabezpieczać meble, ale zalania powtarzały się w różnych miejscach, woda dostawała się do mebli także od dołu, po podłodze.

Na skutek zalań w lokalu powstały zacieki, przebarwienia i pleśń. Stan pomieszczeń nad lokalem powódki nie wskazuje, by przed rozpoczęciem remontu woda przenikała z tarasu do tych pomieszczeń i niżej do lokalu powódki.

Zalanie z września 2009 r. zostało wywołane tym, że pracownik pozwanego Ł. K. (1) zostawił odkręcony wąż.

Powódka nie została uprzedzona o remoncie przed jego rozpoczęciem. Gdy powódka zgłosiła pierwsze zalanie, pracownicy spółdzielni zaproponowali jej przeniesienie mebli do pomieszczenia tymczasowego. Okazało się jednak, że w pomieszczeniu tym są szczury i ptaki, które zanieczyszczały meble, ponadto taki sposób składowania mebli uniemożliwiał powódce prowadzenie działalności, wobec czego zdecydowała ona ponownie przenieść meble do lokalu.

W dniu 26 sierpnia 2009 r. powódka zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi pozwanego (...) Sp. z o.o. - (...) S.A. w W. (...) W formularzu zgłoszenia szkody z odpowiedzialności cywilnej w miejscu na opis przebiegu zdarzenia wskazano, że wskutek prac remontowych tarasu nad sklepem ulewa, która miała miejsce w 21/22.08.2009 r. zalała pomieszczenia sali sprzedażowej i powierzchni biurowej. Szkada została zarejestrowana pod numerem (...). Pismem z dnia 15 września 2009 roku (...) S.A. celem umożliwienia mu ustalenia wysokości odszkodowania wezwał powódkę do podania informacji dot. zalanych mebli. (...) S.A. pismem z dnia 07 października 2009 r. zwrócił się do pozwanej (...) Sp. z o.o. o ustosunkowanie się do kwestii związanych z jego odpowiedzialnością w związku z powstałą szkodą, w tym określenie jej przyczyn, zakreszenie prac na budynku, wskazanie zabezpieczenia terenu robót. Ubezpieczyciel zobowiązał także (...) Sp. z o.o. do wskazania, czy prowadzone prace zostały powierzone osobie trzeciej (podwykonawcy) oraz czy (...) Sp. z o.o. przyjmuje na siebie odpowiedzialność za powstałą szkodę. W odpowiedzi na w/w pismo pozwana (...) sp. z o.o. w piśmie z dnia 27 października 2009 r. wskazała, że prowadzi prace remontowe pawilonów przy ul. (...) w S., a prace te wykonywane są przez przedsiębiorstwo (...), ul. (...) S. jednak pod nadzorem inwestora Spółdzielni Mieszkaniowej (...) oraz jej jako generalnego wykonawcy. Pozwana (...) sp. z o.o. nie przyjęła odpowiedzialności za szkody powstałe w dniu 21 sierpnia 2008 r. wskazując, że prowadzone prace mają właśnie na celu naprawę uszkodzonego tarasu".

Jednocześnie w piśmie z dnia 22 października (...) S.A. poinformował powódkę, iż w oparciu o art. 817 KC przedłuża rozpatrzenie likwidacji szkody z uwagi na konieczność ustalenia odpowiedzialności za powstałą szkodę.

W dniu 26 października 2009 r. (...) S.A. wydał decyzję, w której odmówił powódce wypłaty odszkodowania za powstałą szkodę nie znajdując podstaw do przyjęcia odpowiedzialności podając w uzasadnieniu, że ubezpieczony, tj. (...) Sp. z o.o., nie potwierdził okoliczności przedmiotowej szkody oraz odmówił przyjęcia na siebie odpowiedzialności. Także w kolejnym piśmie z dnia 6 listopada 2009 roku (...) S.A. odmówił wypłaty odszkodowania nie uznając roszczenia powódki.

Po zalaniu powódka próbowała naprawić zalany sprzęt. Oddała m. in. do naprawy faks, koszt naprawy wyniósł 120 zł, w dniu 27 sierpnia 2009 roku serwisant Zakład Usługowy (...) D. P. wystawił na powódkę rachunek nr (...) na

kwotę 120 zł za naprawę faksu. Ponadto powódka oddała do naprawy monitor, jednak nie dało się go naprawić, wobec czego kupiła nowy. W dniu 3 września 2009 roku serwisant sprzętu biurowego i komputerowego A. A. S. wystawił na powódkę fakturę vat nr (...) na kwotę 350 zł za monitor komputerowy wraz z usługą serwisową.

Bezskuteczne okazały się próby naprawy drukarki i telewizora, usługa kosztowała 180 zł netto (147,54 zł brutto). Naprawa telefonu kosztowała 120 zł.

Na skutek zalania całkowitemu uszkodzeniu uległ sprzęt komputerowy, wobec czego powódka nabyła urządzenie wielofunkcyjne za 369 zł brutto (302,46 zł netto), komputer za 2669 zł brutto (2187,70 zł netto), klawiaturę i mysz za 86 zł brutto (70,49 zł netto)

Ponadto w związku z zalaniem powódka zakupiła piecyk naftowy ( FV nr (...) z 16.10.2009 r. na kwotę 414,01 zł brutto z transportem) do usuwania wilgoci, środki chemiczne do osuszania i odgrzybiania kosztowały 101,89 zł brutto ( FV nr (...) z 08.10.2009 r.), a miski, wiadra i ścierki 75,79 zł brutto (FV (...) z 8.10.2009 r.). Łącznie materiały przeznaczone na remont, w tym wykładzina, kosztowały ok. 900 zł.

Ponadto powódka zawarła umowę z E. B. (2) na sprzątnięcie lokalu po zalaniach, wypłaciła z tego tytułu kwotę 1600 zł .

W wyniku zalania zaistniała konieczność powtórnego wykonania zalanych szafek za kwotę 630 zł.

Uszkodzeniu uległy meble na sprzedaż o wartości ok. 6700 zł i meble biurowe o wartości ok. 1500 zł.

Całkowitemu zniszczeniu uległa wykładzina w lokalu, przed zalaniem była ona zniszczona w 75% na skutek eksploatacji. Wartość zniszczonej wykładziny to 715,95 zł.

W dniu 14 grudnia 2009 r. A. S. wystawił fakturę nr (...) r. tytułem usługi serwisowej – grudzień, ryczałt na kwotę 61 zł netto.

Po zalaniach powódka zwróciła się do 2 przedsiębiorców o wycenę kosztów remontu lokalu. Jeden z nich sporządził kosztorys na 14.988,92 zł netto, drugi na 19.287 zł brutto.

Powódka nie zleciła remontu ww. przedsiębiorcom – remont wykonał były mąż powódki, L. B.. Wyremontowane zostały biuro, korytarzyk, w.c. i pomieszczenie socjalne, odnowiony został też napis nad sklepem, brama stalowa i elewacja ściany frontowej. Sala sprzedaży nie została wyremontowana. Powódka zapłaciła mężowi kwotę 2000 zł, odprowadziła podatek 280 zł. Wykładzina nie została wymieniona w całym lokalu – fragment wymieniony miał 12,45 m2 jego cena to 6,9 zł za m2. Pozostała wykładzina dywanowa zniszczona przez zalania miała powierzchnię 190,92 m2. Powódka ustaliła w Komforcie, że zakup podobnej wykładziny to koszt ok. 29,95 zł za m2.

Powódka wyprowadziła się z lokalu w grudniu 2010 r. Zniszczone przez zalanie meble powódka wystawiła przed sklep, zabrali je mieszkańcy lokali socjalnych. Przy zdawaniu lokalu na rzecz Spółdzielni został sporządzony protokół zdawczo-odbiorczy z opisem stanu lokalu. Spółdzielnia nie skierowała do powódki żadnych roszczeń związanych z pogorszeniem się stanu lokalu.

Powódka jest podatnikiem podatku VAT.

W dniu 16 listopada 2009 roku sporządzono dodatkowy protokół szkody z udziałem powódki oraz (...) S.A. Zamieszczono w nim opis okoliczności i przyczyny powstałej szkody – nieprzerwane zalewanie lokalu w wyniku remontu, wysokość strat, określono pomieszczenia ulegające zalaniu. W protokole wskazano koszty, wynikające z ww. faktur i rachunków.

W piśmie z dnia 18 listopada 2009 roku kierowanym do pozwanej C. Sp. z o.o powódka zwróciła się zmianę jej stanowiska odnośnie do uznania odpowiedzialności za szkody wywołane wykonywanym remontem tarasu, a w piśmie z dnia 19 listopada 2009 roku powódka ponownie zwróciła się do (...) S.A. o weryfikację jej stanowiska odnośnie

wypłaty odszkodowania. Ubezpieczyciel pozwanej C. Sp. z o.o w piśmie z dnia 11 grudnia 2009 roku poinformowała powódkę, iż nie zmienił swojego stanowiska w przedmiotowej sprawie i ponownie odmówił wypłaty odszkodowania.

Powódka zgłosiła także szkodę ubezpieczycielowi pozwanego (...) Ł. K. (1) (nr polisy (...)) tj. (...) spółce akcyjnej w S., która została zaewidencjonowana pod numerem (...). W dniu 28 września 2009 r. Biuro (...) wydało decyzję o wypłacie odszkodowania w kwocie 2.915,24 zł za zalanie pomieszczeń mające miejsce w dniu 10 września 2009 r. Wysokość szkody została ustalona w oparciu o kosztorys Nr(...)z dnia 30 października 2009 roku, w którym koszt prac wyceniono na kwotę 2.915,24 zł. Kosztorys dotyczył prac remontowych w pomieszczeniu biura, korytarza i w.c. oraz prac zewnętrznych (malowanie reklamy).

W dniu 25 lutego 2010 r. doszło do kolejnego zalania u powódki – tym razem sali sprzedażowej w lokalu a konkretnie stropu na całej szerokości sali – tu także w sporządzonym protokole zalania jako jego przyczynę wpisano remont tarasu nad pomieszczeniem sklepu, a odpowiedzialnością za powstałą szkodę komisja obciążono (...) Sp. z o.o.

W dniu 12 stycznia 2010 roku pełnomocnik powódki wystosował do (...) Sp. z o.o. jako głównego wykonawcy robot wezwanie do zapłaty kwoty 50.952,81 zł tytułem pokrycia strat powstałych na skutek zalań lokalu użytkowanego przez powódkę

W dniu 28 czerwca 2010 roku pełnomocnik powódki skierował Ł. K. (1) wezwanie do zapłaty kwoty 38.010,82 zł tytułem pokrycia strat powstałych na skutek zalań lokalu powódki.

W odpowiedzi na w/w wezwanie pełnomocnik pozwanej pozwana (...) Sp. z o.o. w piśmie z dnia 9 lutego 2010 roku odmówił w imieniu swej mocodawczyni wypłaty odszkodowania, która nie przyjęła na siebie odpowiedzialności za skutki zalań wskazując na odpowiedzialność w tym zakresie na podwykonawcę Ł. K. (1)

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd przyjął, że podstawą odpowiedzialności pozwanych jest norma art. 435 k.c.

Odwołując się do wykładni tego przepisu w orzecznictwie i nauce Sąd wskazał, że ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody.

Istotą zastosowania art. 435 § 1 k.c. jest to, by użyta jako źródło energii siła przyrody stanowiła siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, by zatem jego istnienie i praca w danych warunkach czasu i miejsca uzależniona była od wykorzystywania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnąłby celu, do jakiego został utworzony. Nowoczesne przedsiębiorstwo budowlane, a w szczególności przedsiębiorstwo zajmujące się budownictwem przemysłowym, budową mostów, budową rurociągów, budową urządzeń komunikacyjnych itp., opiera swą działalność produkcyjną już prawie wyłącznie na pracy różnych maszyn (dźwigarki, koparki, samochody) poruszanych silnikami elektrycznymi lub spalinowymi. Stopień posługiwania się maszynami przez omawiane przedsiębiorstwa jest w aktualnych warunkach technicznych i ekonomicznych tak wysoki, że uzasadnia to uznanie nowoczesnych przedsiębiorstw budowlanych w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. za „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody”.

Sąd przypomniał, że obaj pozwani prowadzą działalność budowlaną, z zeznań świadków wynika stosowanie przy wykonywaniu prac remontowych urządzeń poruszanych siłami przyrody – agregat, pompy do betonu, otwornice, wiertarki; także z wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego wynika, że prace, polegające na skuwaniu asfaltu czy betonu, burzeniu ścian, betonowaniu itp. są wykonywane przy użyciu maszyn napędzanych elektrycznie lub spalinowo. Przesądza to o uznaniu, że pozwani prowadzą przedsiębiorstwa wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, a ich odpowiedzialność opiera się na zasadzie ryzyka, a nie na zasadzie winy. W takiej sytuacji, w razie wykazania, że szkodę wyrządził ruch przedsiębiorstwa, zwolnienie się z odpowiedzialności może nastąpić wyłącznie przez wykazanie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Zdaniem Sądu takie okoliczności nie zostały wykazane. Z opinii biegłego wynika bowiem możliwość zastosowania środków technicznych, zapobiegających przenikaniu wody na niższe kondygnacje, lub w znaczący sposób zmniejszających ilość tej wody. Także część z przesłuchanych w sprawie osób (inspektor nadzoru robót, prezes pozwanej C.) wskazała, że istniała możliwość zbudowania zadaszania, lecz było to nieopłacalne ekonomicznie. To oznacza, że wyłączną przyczyną szkód nie był stan budynku (za który odpowiada jego właściciel). Opady atmosferyczne nie stanowią siły wyższej, którą definiuje się jako zdarzenie zewnętrzne w stosunku do ruchu przedsiębiorstwa, o charakterze nadzwyczajnym (nikły stopień prawdopodobieństwa jego wystąpienia) oraz przemożnym (obecny poziom wiedzy i techniki uniemożliwia zapobieżenie skutkom); por. wyrok SN z 16 grudnia 2004 r., II UK 83/04, OSNP 2005, nr 14, poz. 215 i wyrok SN z 18 grudnia 2002 r., I PKN 12/02, OSNP 2004, nr 12, poz. 206. W związku z tym nawet gwałtowne zjawisko przyrodnicze, stanowiące przyczynę szkody, nie zwolni z odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo, jeżeli działanie z najwyższą starannością zapobiegłoby jego skutkom. Jak wyżej wspomniano, obiekt można było zabezpieczyć, ponadto opady atmosferyczne o każdej porze roku to zjawisko normalne w naszej strefie klimatycznej, toteż nie sposób uznać ich za zdarzenie nadzwyczajne.

Sąd podkreślił też, że nawet w razie uznania, iż przedsiębiorstwa pozwanych nie są wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, ich odpowiedzialność opiera się o treść art. 415 i 416 k.c., zgodnie z którymi kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia, a osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu.

Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Zachowaniem, za które podmiotowi można przypisać odpowiedzialność deliktową na podstawie art. 415 k.c., może być działanie, jak i zaniechanie. Zaniechanie polega na niewykonywaniu określonego działania, gdy na podmiocie ciążyła powinność i możliwość jego podjęcia (W. Czachórski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 529 i n.). Owo działanie lub zaniechanie, by wiązało się z podstawą odpowiedzialności, winno być bezprawne i zawinione. Ustalenie bezprawności zachowania polega na zakwalifikowaniu czynu sprawcy jako zakazanego, na podstawie norm określonych przez system prawny. Za bezprawne uznaje się także zachowania sprzeczne z zasadami współżycia społecznego albo dobrymi obyczajami, a więc normami moralnymi powszechnie akceptowanymi w całym społeczeństwie lub grupie społecznej, nakazującymi lub zakazującymi określonego zachowania, mimo iż nie jest ono nakazane lub zakazane normą prawną.

W niniejszej sprawie na podstawie opinii biegłego należy przyjąć, że pozwani przy prowadzeniu swoich prac naruszyli zasady sztuki budowlanej, nakazujące takie ich prowadzenie, aby nie powodowało ono zagrożeń i szkód dla osób trzecich. Biegły wskazał, że prace powinny być prowadzone po uprzednim zabezpieczeniu obiektu przed przenikaniem wody na niższe kondygnacje i istniała techniczna możliwość zastosowania takich zabezpieczeń. Z przesłuchania świadków wynika zaś, że pozwani zabezpieczyli obiekt w sposób prowizoryczny, niewystarczający, nie zapewniając odprowadzenia wody opadowej poza budynek. O ile przy tym przy pierwszym i drugim zalaniu mogła być mowa o winie nieumyślnej w zaniechaniu należytego zabezpieczenia (przy pierwszym można było sądzić, że zastosowane zabezpieczenia – plandeki – okażą się wystarczające, zaś drugie spowodowane było nieostrożnością, polegającą na zostawieniu odkręconego węża), o tyle wszystkie kolejne zalania wiązać należy z winą umyślną w postaci zamiaru ewentualnego. Pozwani wiedzieli bowiem o tym, że lokal powódki jest zalewany w następstwie rozkucia tarasu i wyburzenia ścian i dachu budynku na tarasie, mimo tego nie podjęli żadnych działań, zmierzających do zapobiegnięcia takiemu stanowi rzeczy. Co więcej, prezes pozwanej C. sp. o. o. wyraził przekonanie, że powódka powinna zaprzestać działalności w lokalu, uznając, że przecieki wody na niższe kondygnacje są rzeczą normalną i oczywistą, a pozwana nie ponosi za to odpowiedzialności (mimo zaznaczenia w protokole wprowadzenia na budowę konieczności zabezpieczenia obiektu przed zalewaniem). Taki stan rzeczy oznacza, że pozwani w istocie przewidywali, że ich prace nadal będą wyrządzać powódce szkodę i godzili się na taki skutek, uznając, że powódka powinna sama podjąć działania zabezpieczające ją przed dalszymi szkodami.

Na podstawie opinii biegłego, a także zeznań świadków Sąd uznał za wykazany także związek przyczynowy między prowadzeniem prac na tarasie a zalaniem lokalu powódki. Wprawdzie pozwani próbowali ten związek zanegować,



wskazując, że wyłączną przyczyną był stan techniczny lokalu, ale teza ta zdaniem Sądu była nie do obrony w świetle wyników postępowania dowodowego. Z zeznań świadków, a także opinii biegłego wynika, że lokal powódki nigdy wcześniej (przed rozpoczęciem remontu) nie był zalewany na taką skalę, jak w czasie prowadzenia prac przez pozwanych. Jeśli idzie o stan lokalu powódki przed zalaniem, oparto się o zeznania J. R., jako osoby niezwiązanej z żadną ze stron i dlatego najbardziej obiektywnej. Wskazał on, że były tam niewielkie ślady zalań i zagrzybień, ale nie takie, jakie powstały później, po rozpoczęciu remontu. Także biegły stwierdził, iż przeważająca część zniszczeń lokalu powstała w wyniku prowadzenia prac przez pozwanych. Ponadto nie można zgodzić się z pozwaną C. sp. o. o., że zniszczenia nie mają związku z jej pracami, gdyż nie wykonywała ona remontu tarasu, lecz remont budynku na tarasie. Nie są wiarygodne zeznania M. P. w części dotyczącej czasu remontu budynku – wskazał on, że remont budynku zaczął się dopiero w styczniu i że posadzki były skute po położeniu dachu na nowo, co jednak jest sprzeczne z zeznaniami m. in. J. R. (2), który wskazał, że prace wyburzeniowe musiały być prowadzone równolegle z remontem tarasu, żeby nie uszkodzić już wyremontowanej nawierzchni tarasu, a także z zeznaniami B. W., który podał, że wyburzenie ścian i zdjęcie dachu było w sierpniu i we wrześniu. B. W. podał ponadto, że przy rozbieraniu ścian i dachu budynku zdjęto jednocześnie posadzkę pod wiatą i zbierała się tam woda, a następnie śnieg. Jednocześnie z zeznań świadków wynika, że powierzchnia podłogi w budynku także była zabezpieczona jedynie prowizorycznie, w sposób nie zapewniający odprowadzenia wody, która po opadach stała na posadzce. Z opinii biegłego wynika zaś, że woda ta przenikała na niżej położone (i nie zabezpieczone odpowiednio) powierzchnie tarasu, a stamtąd niżej, w tym do lokalu powódki. Ponadto inspektor nadzoru podał, że zimą, już po oddaniu tarasu spadł śnieg, który napadał do wnętrza budynku socjalnego, a gdy zaczął topnieć, woda ponownie przedostała się do lokalu powódki. Ta wypowiedź inspektora nadzoru wskazuje, że posadzki w lokalu nie były w takim stanie, by chronić niższe warstwy przed zalaniem, zatem brak zabezpieczenia powierzchni budynku jest jedną z przyczyn zalań lokalu powódki.

Pozwana C. sp. o. o. powoływała się w niniejszym procesie na treść art. 429 k.c., zgodnie z którym kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Przepis ten nie ma zastosowania wobec przypisania pozwany odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, niezależnie od tego jego treść nie może zwolnić C. sp. o. o. z odpowiedzialności, jako że odpowiada ona za czyn własny – nienależyte zabezpieczenie własnych robót (remont budynku na tarasie), które wspólnie z robotami Ł. K. stanowiły przyczynę wyrządzenia szkód.

Skoro zaś z powyższych ustaleń wynika, że zarówno prace Ł. K., jak i C. sp. o. o. były prowadzone w niewłaściwy sposób i łącznie stanowiły przyczynę zalań lokalu powódki, to odpowiedzialność pozwanych jest solidarna, zgodnie z art. 441 § 1 k.c., który stanowi, że jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna.

Odnosząc się do kwestii wysokości szkód poniesionych z tego tytułu przez powódkę, Sąd wskazał, że zgodnie z art. 361 § 2 k.c. w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Dla ustalenia istnienia oraz wysokości szkody w postaci straty stosuje się metodę dyferencyjną, polegającą na porównaniu rzeczywistego stanu majątku poszkodowanego przed zdarzeniem sprawczym ze stanem istniejącym po tym zdarzeniu. Gdy majątek jest niższy od stanu sprzed zdarzenia sprawczego, wówczas poszkodowany poniósł szkodę w postaci straty, natomiast gdy majątek jest taki sam lub wyższy, oznacza to, że poszkodowany nie poniósł straty.

W niniejszej sprawie świadkowie wnioskowani przez stronę powodową wzajemnie zbieżnie podawali, co zostało uszkodzone w wyniku zalań. Wprawdzie strona pozwana starała się podważyć te zeznania m. in. co do uszkodzonych mebli, jednak zdaniem Sądu, świadkowie jednoznacznie zeznali, że meble zostały uszkodzone i brak podstaw, by zeznania te kwestionować tylko dlatego, że zeznania te różnią się co do tego, co się z meblami stało. Ponadto powódka w sposób przekonujący wyjaśniła, co stało się z meblami uszkodzonymi (że zostały wystawione przed sklep i zabrane

przez mieszkańców lokali socjalnych), a jej zeznania są wiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego, jako że takie rozwiązanie było znacznie bardziej ekonomiczne, niż odpłatne wywiezienie mebli na wysypisko.

Wg treści pozwu zalania spowodowały konieczność wykonania remontu. Jakkolwiek z zeznań J. R. wynika, że lokal przed rozpoczęciem remontu miał już niewielkie ślady zalań, jednak całokształt materiału dowodowego daje podstawę do przyjęcia, że stan lokalu był wystarczający, aby prowadzić w nim działalność gospodarczą, natomiast zalania pogorszyły w znaczący sposób stan tego lokalu i dalsze funkcjonowanie wymagało jego odnowienia. W pozwie koszt remontu oszacowano na 18.246,48 zł. Jednak z zeznań świadków i powódki wynika, że cały lokal nie został wyremontowany – remont dotyczył tylko biura, korytarza, w.c. i pomieszczenia socjalnego. Powódka opuściła lokal w grudniu 2010 r., zatem nie będzie już remontować lokalu. W toku przesłuchania powódka wskazała, że przy odbiorze lokalu spółdzielnia nie zgłosiła roszczeń z tytułu oddania lokalu w stanie pogorszonym. Oznacza to, że wszelkie zniszczenia w substancji lokalu (ściany, ścianki działowe, sufity), których powódka nie naprawiała, stanowią szkodę w majątku spółdzielni, a nie w majątku powódki, a dopóki nie zostały zgłoszone żadne roszczenia do powódki z tego tytułu, jej własna szkoda ogranicza się do kosztów remontu wykonanego (robocizna + materiały) oraz zniszczonych przedmiotów, stanowiących własność powódki. Ustalając wartość remontu sąd oparł się na przede wszystkim na zeznaniach powódki (jako najbardziej szczegółowych) w powiązaniu z opinią biegłego. Z dowodów tych wynika, że prace wykonane (wymienione w opinii) zostały w całości przeprowadzone przez byłego męża powódki. Powódka zapłaciła za nie 2000 zł mężowi, nadto zapłaciła 280 zł podatku. Co do wartości materiałów, to powódka podała, że zamknęły się one w kwocie 900 zł, mieścił się też w tym zakup nowej wykładziny (jak wskazał biegły, ilość tej wykładziny to 12,25 m<sup>2</sup>, a jej cena to 6,9 zł, łącznie wartość wykładziny to 85,20 zł). Jednocześnie z opinii biegłego i pism oraz kosztorysu ubezpieczyciela pozwanego Ł. K. (1) ((...)) wynika, że powódka otrzymała od tego ubezpieczyciela kwotę 2915,24 zł i była to kwota związana z pracami remontowymi w biurze i na zapleczu sklepu oraz odnowieniem reklamy. Wobec tego, skoro faktyczny koszt remontu to kwota 3180 zł, do dopłaty pozostaje kwota 264,76 zł. Hipotetyczne koszty odnowienia lokalu, wynikające z ofert osób trzecich nie mogą być uwzględnione, skoro bowiem powódka znalazła tańszego wykonawcę, to kwoty faktycznie wydatkowane stanowią szkodę. Przyznanie wyższych kosztów oznaczałoby wzbogacenie się powódki ponad rzeczywiście poniesioną szkodę.

Co do wartości sprzętów uszkodzonych w wyniku zalań, Sąd oparł się o zeznania powódki, przedstawione faktury VAT i - jeśli idzie o wartość zniszczonej wykładziny – opinię biegłego.

Sąd wskazał, że w sytuacji, gdy nabywca towaru/usługi jest podatnikiem podatku VAT, stosownie do art. 86 ust. 1 ustawy 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, taki podatnik ma prawo do obniżenia kwoty należnego podatku o kwotę podatku naliczonego przy nabyciu towarów i usług, w zakresie, w jakim towary i usługi są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych. W sytuacji, gdy z przysługującego mu prawa obniżenia podatku podatnik nie skorzysta, nie powinno to mieć wpływu na ustalenie należnego mu odszkodowania za szkodę poniesioną przez niego, jeżeli usługę lub towar, związane ze szkodą nabył, mógł albo może nabyć za cenę obejmującą podatek VAT. Obowiązkiem poszkodowanego jest działanie zmierzające do ograniczenia rozmiarów szkody. Brak z jego strony takiego działania, nie może zwiększać zakresu obowiązku odszkodowawczego osoby odpowiedzialnej do naprawienia szkody. Jednocześnie zgodnie z art. 86 ust 2 cyt. ustawy kwotę podatku naliczonego ustala się co do zasady w oparciu o faktury otrzymane przez podatnika. Tak więc w przypadku, gdy powódka dla udokumentowania jakiejś szkody przedstawiła faktury VAT, uwzględniono wynikające z nich kwoty netto, mechanizm ten nie był możliwy w przypadku przedstawienia rachunku bez wyszczególnionej kwoty podatku VAT. Nie uwzględniono też zarzutów strony pozwanej dotyczących tego, że uszkodzeniu uległy sprzęty stare, o niewielkiej wartości, zaś powódka nabyła sprzęty nowe, których koszt w całości próbuje przerzucić na pozwanych. Skoro bowiem sprzęty posiadane przez powódkę były sprawne i umożliwiały prowadzenie działalności, a w wyniku uszkodzeń przestały spełniać swą funkcję, to zakup nowych sprzętów i wydatek na to poniesiony w całości pozostaje w związku przyczynowym z zalaniem. Nie uwzględniono też zarzutu, że szkoda powinna być obliczona z uwzględnieniem możliwości dokonania odpisów amortyzacyjnych na zakupione środki trwałe. O ile pozwana ad 1 uważała, że kwoty przedstawione przez powódkę są zawyżone, winna zgłosić odpowiednie środki dowodowe, zmierzające do obliczenia

wysokości odszkodowania. Zdaniem Sądu obliczenie odszkodowania z uwzględnieniem odpisów amortyzacyjnych wymaga wiedzy specjalnej, a więc przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości.

Przy uwzględnieniu ww. uwag ustalono, że na szkodę powódki składają się następujące kwoty: 120 zł tytułem naprawy faksu, 147,54 zł tytułem naprawy drukarki i telewizora, 630 zł koszt wykonania nowych szafek, 286,89 zł koszt zakupu monitora, 2258,17 zł koszt zakupu nowego komputera z klawiaturą, 339 zł koszt zakupu piecyka, 302,46 zł koszt zakupu drukarki, 145,64 zł koszt zakupu środków do odgrzybiania i sprzątanania, zniszczone meble w biurze 1532,25 zł (wartość netto z pozwu, potwierdzona zeznaniami powódki), zniszczony towar przeznaczony do sprzedaży - 6320,05 zł – także wg wartości z pozwu, potwierdzonej zeznaniami powódki. Do tego należy doliczyć kwotę 1600 zł wypłaconą za sprzątanie lokalu i kwotę 715,95 zł – kwota wyliczona przez biegłego z tytułu zniszczonej wykładziny, przy uwzględnieniu stopnia jej zniszczenia przed zalaniem (powódka nie kupiła nowej wykładziny, a wykorzystanie starej na miejscu nowego prowadzenia działalności budzi zasadnicze wątpliwości, skoro była ona w 75% zużyta eksploatacyjnie). Łącznie daje to kwotę 14.397,95 zł. Nie uwzględniono wskazanej w pozwie naprawy komputera (122 zł + 61 zł), nie został bowiem przedstawiony w tym zakresie żaden dowód, oraz kwoty z faktury na k. 81, jako że wynika, że jest to ryczałt za usługę serwisową, co nie pozostaje w związku z zalaniem (opłaty ryczałtowe uiszczą się niezależnie od wykonywania czynności). Nie uwzględniono też kwoty 400 zł za malowanie szyldu, gdyż z zeznań powódki i jej byłego męża wynika, że malowanie szyldu wykonał L. B. w ramach jednego remontu i jednego wynagrodzenia. Łącznie wartość szkody powódki zamyka się kwocie 14.662,71 zł (sprzęt, meble i niepokryty koszt remontu 264,76 zł). Powyższe wyliczenia zostały dokonane w oparciu o wynikające z protokołów zalań ustalenie, że meble i sprzęt zostały zalane w czasie pierwszego i trzeciego zalania, w czasie drugiego (spowodowanego wyłącznie przez Ł. K.) zalaniu uległy tylko ściany. Ponieważ ogólny stan lokalu i konieczność remontu był wynikiem wszystkich zalań, a uszkodzenia sprzętów nie powstały w czasie zalania, za które wyłącznie odpowiada Ł. K., co do całej szkody przyjęto odpowiedzialność solidarną. Jednocześnie, skoro stan lokalu (ściany, sufity itp.) pogarszał się systematycznie w wyniku kolejnych zalań, to odpowiedzialność obu pozwanych dotyczy tak powstałej szkody, mimo, że ostatnie zalanie powstało wyłącznie w związku z pracami spółki (...).

Wniosek o dopozwanie spółdzielni mieszkaniowej nie został uwzględniony, jako że zgodnie z art. 479<sup>4</sup> § 3 k.p.c. w postępowaniu gospodarczym instytucja ta nie znajduje zastosowania.

Z powyższych względów powództwo podlegało uwzględnieniu co do kwoty 14.662,71 zł. O odsetkach od tej kwoty orzeczono zgodnie z żądaniem pozwu i treścią art. 481 k.c. W pozostałym zakresie żądanie powódki oddalono.

Sąd wskazał, że ustalając stan faktyczny oparł się o zeznania świadków, które w zasadniczej części (z wyjątkami przedstawionymi powyżej) zostały uznane za wiarygodne. W całości uczyniono podstawą ustaleń opinię biegłego, jako że została ona przekonująco i logicznie uzasadniona, biegły na rozprawie w sposób kategoryczny wyjaśnił wszelkie wątpliwości, a zastrzeżenia pozwanych co do jego kompetencji miały charakter gołosłownych zarzutów. Za wiarygodne uznano także zeznania stron, w takim zakresie, w jakim dotyczyły faktów, a nie ocen. Pominięcie dowodów, zgłoszonych w piśmie pozwanej ad 1 z 15 marca 2011 r. nastąpiło w oparciu o treść art. 479<sup>14</sup> § 2 k.p.c. Pozwana wskazała, że konieczność powołania dowodów wymienionych w tym piśmie powstała dopiero po przesłuchaniu P. M., który wskazał na niedrożność pionów kanalizacyjnych; jednak okoliczność ta wynikała już z zeznań świadków przesłuchanych w dniu 16 listopada 2010 r. (już wtedy była mowa o tym, że kratki znajdujące się w garażu nie odbierały całej wody z wyższej kondygnacji), zatem wszelkie fakty i dowody związane z wyjaśnieniem tej okoliczności winny być zgłoszone najpóźniej w terminie 2 tygodni od 16 listopada 2010 r.

O kosztach orzeczono zgodnie z art. 98 i 100 k.p.c. oraz § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.02.163.1349 z późn. zm.). Koszty powódki wyniosły 7257,75 zł (1091 zł opłaty od pozwu, 2417 zł wynagrodzenie pełnomocnika z opłatą skarbową, 2612,40+327,35 zł opinia biegłego), koszty pozwanego ad 1 to analogiczne wynagrodzenie pełnomocnika. Powódka wygrała proces w 39%, a pozwani – w 61%. Stosunkowe rozdzielenie kosztów przy uwzględnieniu stopnia wygrania

sprawy oznacza, że pozwani winni zwrócić powódce 1473,37 zł, przy czym pozwani, odpowiadając solidarnie co do istoty sprawy, odpowiadają solidarnie także co do kosztów procesu (art. 105 § 2 k.p.c.)

Rozstrzygnięcie o kosztach interwenienta ubocznego uzasadniono treścią art. 107 k.p.c., zgodnie z którym przyznanie interwenientowi kosztów jest fakultatywne. Przyznanie ich zależy od oceny czy wstąpienie interwenienta ubocznego do procesu połączone było z potrzebą rzeczywistą obrony jego interesów i czy podjęte przez niego czynności procesowe zmierzały do tej właśnie obrony. Zdaniem Sądu interwenient nie podjął samodzielnych czynności procesowych, powielając stanowisko pozwanego ad 1, nie przyczynił się zatem w żaden sposób do takiego, a nie innego wyniku procesu. Z art. 107 k.p.c. wynika, iż interwenient nie zwraca kosztów przeciwnikowi, w razie przegrania sprawy przez stronę, do której przystąpił, z czego należy wysnuć wniosek, że koszty powódki nie mogą pomniejszać kosztów interwenienta, jak to się dzieje między stronami. W takiej sytuacji nałożenie na powódkę obowiązku zwrotu 61% kosztów interwenienta (na które, prócz wynagrodzenia pełnomocnika, składa się też opłata od interwencji), stanowiłoby nieuzasadnione obciążenie powódki, zwłaszcza biorąc pod uwagę nakład pracy pełnomocnika interwenienta i naruszałoby zasadę słuszności (art. 102 k.p.c.)

Apelacje od tego wyroku skutecznie wniosła pozwana (...) Sp. z o.o. oraz interwenient uboczny.

Pozwana zarzuciła Sądowi błędne ustalenie stanu faktycznego przez przyjęcie, że powódka poniosła szkodę w kwocie 14.662,71 zł; naruszenie art. 435 k.c. poprzez jego zastosowanie; naruszenie art. 361 §1 k.c. poprzez przyjęcie, że między robotami skarżącej a szkodą w postaci konieczności poniesienia kosztów na wykonanie remontu pomieszczeń biurowych i socjalnych oraz kosztów zakupu sprzętu biurowego istnieje adekwatny związek przyczynowy oraz naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału procesowego i przyjęcie, że powódka wykazała, iż na skutek działania pozwanej poniosła szkodę i nadto - że szkoda ta pozostaje w związku przyczynowym z robotami prowadzonymi przez pozwaną spółkę.

Na tej podstawie wniesiono o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości względnie - uchylenie wyroku oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

W uzasadnieniu po streszczeniu stanowiska Sądu Rejonowego przedstawiono rozszerzenie argumentacji motywującej treść stawianych zarzutów, eksponując twierdzenie, że szkoda wykazana przez powódkę winna ograniczać się do kwoty 1252,87 zł, gdyż taka kwota wynika z rachunków przedłożonych przez powódkę w toku sporu. Zdaniem skarżącej powódka dla wykazania wartości zniszczonych mebli i towarów zobowiązana była przedłożyć dowody z dokumentów, zaś z treści zeznań świadków B. i B. wynika, że część mebli została sprzedana po obniżeniu ceny, część zaś pozostała w lokalu przy ul. (...). Według skarżącej w tym świetle chybionym jest stanowisko Sądu dokonującego ustaleń poprzez przyjęcie za własne stanowiska strony powodowej.

Strona zakwestionowała też przydatność dowodową umowy o sprzątnięcie, wskazując na jej datę oraz wskazała na brak podstaw obciążenia pozwanej kosztami bezskutecznej naprawy telewizora i drukarki, skoro naprawa nie została wykonana.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 435 k.c. przedstawiono wywód prawny mający wskazywać na błędne przyjęcie przez Sąd tej kwalifikacji prawnej. Po prezentacji tej argumentacji wskazano, że odpowiedzialność skarżącej winna opierać się o zasadę winy, przy czym skarżącej winy nie można przypisać, gdyż dochowała należytej staranności przy zabezpieczaniu prac a ze względu na ich specyfikę nie można było wyeliminować całkowicie zagrożenia lokalu powódki.

Odwołując się do treści art. 361 k.c. wskazano z kolei, że powódka nie wykazała związku przyczynowego między pracami pozwanych a poniesioną szkodą. W tym zakresie odwołano się do wynikającego z opinii biegłego stanu lokalu sprzed rozpoczęcia prac i widocznych na ścianach śladów zalań i zagrzybień. Zdaniem skarżącej przyczyną szkody był właśnie zły stan stropu a nie prace remontowe.

Odnosząc się do treści art. 233 k.p.c. stwierdzono, że Sąd dowolnie ocenił materiał dowodowy i wadliwie orzekł co do meritum oraz w zakresie kosztów procesu.

Apelacja interwenienta zawiera zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez: przyjęcie że pozwana spółka prowadzi przedsiębiorstwo o którym mowa w art. 435 k.c. a w związku z tym ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka; wadliwe przyjęcie, że istnieje związek przyczynowy między robotami budowlanymi a zaistniałą szkodą; że pozwani ponoszą solidarną odpowiedzialność za szkodę podczas, gdy pozwana spółka na podstawie art. 429 k.c. powierzyła wykonanie prac profesjonalnemu podmiotowi i za szkodę nie ponosi odpowiedzialności. Nadto zarzucono wadliwe ustalenie wysokości szkody ponad kwotę 1252,87 zł uregulowaną przez innego ubezpieczyciela.

Na tej podstawie wniesiono o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów interwenienta za obie instancje.

W uzasadnieniu przytoczono argumentację analogiczną do przedstawionej w apelacji pozwanej spółki, akcentując szczególnie kwestię braku związku między robotami pozwanych a szkodą i upatrując przyczyny szkody w złym stanie stropu jeszcze przed remontem. Nadto kwestionując poprawność zastosowania art. 435 k.c. wskazano, że pozwany powierzył wykonanie robót profesjonalnemu podwykonawcy i jest zwolniony z odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c. Uzasadniając zarzuty dotyczące niewykazania szkody, powtórzono argument dotyczący braku przydatności dowodowej umowy z 16 sierpnia 2009, a także wadliwe obciążenie pozwanych kosztami nieudanej naprawy drukarki i telewizora i wreszcie brak podstaw dowodowych do uznania za udowodnioną wartości mebli i zniszczonego towaru oraz kosztów remontu w lokalu

Nadto zakwestionowano rozstrzygnięcie o kosztach interwencji wskazując na wkład pełnomocnika interwenienta w rozstrzygnięcie sprawy.

W toku postępowania międzyinstancyjnego powódka E. W. (1) zmarła, a w jej miejsce wstąpił spadkobierca B. B. (1).

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Obie apelacje uznać należy za nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, niewadliwie ocenił przedstawione przez strony dowody, a w efekcie tych czynności poczynił ustalenia faktyczne adekwatne do przedstawionego pod osąd materiału procesowego. Ustalenia te Sąd odwoławczy czyni częścią uzasadnienia swojego orzeczenia, nie znajdując podstawy ponownego ich prezentowania.

Trafne jest też rozstrzygnięcie o żądaniach pozwu, jakkolwiek Sąd odwoławczy nie podziela tej części argumentacji Sądu Rejonowego, w której podstawą odpowiedzialności pozwanych uczyniono normę art. 435 k.c.

W ocenie Sądu odwoławczego prawidłowe są natomiast te wywody Sądu I instancji, które upatrują alternatywnie podstawy prawnej rozstrzygnięcia w treści normy art. 415 k.c., przy uwzględnieniu jednocześnie wniosków prawnych wynikających z art. 430 k.c. (jako podstawy ponoszenia przez pozwana spółkę odpowiedzialności również za czynności Ł. K. (1) jako podwykonawcy).

Materiał procesowy nie dostarcza wystarczających podstaw do tego, by przyjąć, że szkoda objęta pozwem pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa w rozumieniu normy art. 435 k.c.

Zgodnie z treścią art. 435 k.c. dla przyjęcia odpowiedzialności osoby prowadzącej przedsiębiorstwo za szkodę na zasadzie ryzyka, szkoda musi być wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa.

Przepis ten kształtujący wyjątek od ogólnej zasady odpowiedzialności deliktowej (art. 415 k.c.) musi być interpretowany ściśle (*exceptiones sunt strictissime interpretanda*) i nie podlega wykładni rozszerzającej.

Dostrzegając uwypuklane w nauce i orzecznictwie praktyczne trudności związane z kwalifikacją przedsiębiorstwa jako wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, stwierdzić należy, że trafnie wskazuje się, iż norma art. 435 k.c. nie może być interpretowana w nadmiernie szeroki sposób i nie pozwala na uznanie, że już samo używanie w ramach działalności przedsiębiorstwa narzędzi i urządzeń mechanicznych (napędzanych energią elektryczną lub przy użyciu silników korzystających z innych paliw), stanowi wystarczającą przesłankę odpowiedzialności na tej podstawie. Dostrzega się bowiem że odpowiedzialność ta oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r. II UKN 424/00 OSNP 2003/6/155).

Dokonując wykładni wspomnianego przepisu podkreśla się, że siły przyrody stanowią siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości (a zatem przedsiębiorstwa w rozumieniu normy art. 55<sup>1</sup> k.c.) – innymi słowy działalność przedsiębiorstwa musi być podporządkowana i uzależniona od urządzeń wprawianych w ruch przy wykorzystaniu sił przyrody, a cele przedsiębiorstwa nie zostałyby osiągnięte bez tych maszyn i urządzeń (wyrok SN z 18 września 2002 III CKN 1334/00). W szczególności siły przyrody nie mogą służyć jedynie do wykonywania części (niektórych) zadań przedsiębiorstwa. Trafnie też akcentuje się w nauce i orzecznictwie, że brać należy pod uwagę stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki i w odniesieniu do tych desygnatów interpretować pojęcia przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody wymienionych w tym przepisie. Dopiero zatem współwystępowanie wymienionych przesłanek na odpowiednim poziomie będzie otwierało drogę do kwalifikacji stanu faktycznego na podstawie art. 435 k.c..

W tym kontekście zasadnie jako kryterium oceny stanu faktycznego w płaszczyźnie normy art. 435 k.c. Sąd Rejonowy wskazał w swoim uzasadnieniu to, czy korzystanie z sił przyrody stanowi warunek konieczny dla istnienia przedsiębiorstwa oraz to, czy struktura i system organizacji jest podporządkowany do sił przyrody, którymi się posługuje (podobnie wyrok SN z dnia 4 lipca 2004, II CK 397/02).

Sąd Okręgowy dokonał jednak odmiennej oceny prawnej stanu faktycznego w oparciu o to kryterium. Z materiału procesowego nie wynika bowiem, by użycie urządzeń o których mowa w uzasadnieniu orzeczenia Sądu I instancji determinowało możliwość realizacji zadań przedsiębiorstwa pozwanej spółki i było elementem konstytuującym jego działalność. Przeciwnie – z przeprowadzonych dowodów wynika, że urządzenia i maszyny (niezależnie od ich technologicznego zaawansowania) stanowiły jedynie techniczne zaplecze wspomagające wykonywanie robót przez pracowników pozwanej spółki. Zatem zasadniczą rolę przy wykonywaniu zadań przedsiębiorstwa przypisać należało nadal fizycznej pracy pracowników pozwanego wspomaganej jedynie urządzeniami mechanicznymi.

Wylimitowanie używanych przy robotach budowlanych w sprawie urządzeń lub ich zastąpienie narzędziami nie wykorzystującymi sił przyrody, o których mowa w art. 435 k.c., jakkolwiek utrudniałoby niewątpliwie wykonywanie czynności przez pracowników pozwanych lecz nie czyniłoby tej pracy niemożliwą.

Stopień złożenia czynności budowlanych w sprawie, skomplikowania technicznego zaangażowanych urządzeń i wreszcie przyczyny wystąpienia szkody nie pozwalają zatem przyjąć, by (nawet przy założeniu, że pozwani w istocie prowadzą przedsiębiorstwo o cechach wskazanych w art. 435 k.c. - co z materiału dowodowego nie wynika), szkoda wyrządzona w niniejszej sprawie pozostawała w związku z ruchem przedsiębiorstwa w rozumieniu tego przepisu.

W rezultacie uznać zatem trzeba, że w sprawie nie zachodzą przesłanki do zastosowania normy art. 435 k.c. Konkluzja ta jednak nie może wpływać negatywnie na ocenę prawną zaskarżonego orzeczenia z tej przyczyny, że Sąd I instancji szczegółowo uzasadnił również przypisanie odpowiedzialności pozwanym na podstawie art. 415 k.c. Ocenę tą Sąd odwoławczy w całości aprobuje, uzupełniając jedynie o stwierdzenie, że pozwana spółka ponosi odpowiedzialność za podwykonawcę (pozwanego ad.2) na podstawie art. 430 k.c.

Niewątpliwie bowiem nie zachodzą w sprawie okoliczności zwalniające skarżącą od odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c. Oceniając sprawę należy wziąć pod uwagę specyfikę i regulację prawną wykonawstwa robót budowlanych

wynikającą zarówno z przepisów k.c. jak i przepisów prawa budowlanego. W tym kontekście przypomnieć należy, że pozwana spółka była generalnym wykonawcą robót remontowych. Osoba desygnowana przez pozwaną pełniła funkcję kierownika budowy. Zgodnie z przepisem art. 22 ustawy Prawo budowlane kierownik budowy jest odpowiedzialny za prowadzenie robót i koordynację prac poszczególnych podwykonawców, posiada uprawnienia do władczego ingerowania w sposób wykonywania robót oraz odpowiada wobec inwestora za prawidłowość robót. Kierownik robót ma obowiązek ingerencji w działania podwykonawców w przypadku stwierdzenia wykonywania prac niezgodnie z prawem lub sztuką budowlaną, a więc także w przypadku wykonywania prac lub zabezpieczenia miejsca robót w sposób niedbały i narażający na szkodę majątkową osoby trzeciej (jak to miało miejsce w niniejszej sprawie).

Skoro zaś pozwany K. był podwykonawcą jedynie w pewnym zakresie robót i podlegał w swoich czynnościach kierownikowi robót, to przyjąć należy, że w sprawie zachodzi sytuacja o której mowa w art. 430 k.c. a zatem wykonywanie prac podwykonawczych pod kierunkiem generalnego wykonawcy ze zobowiązaniem do kierowania się przez podwykonawcę do jego wskazówek.

Zatem stosownie do treści art. 652 k.c. w zw. z art. 415 i 430 k.c. pozwana spółka ponosi odpowiedzialność za działania podwykonawcy.

Dodać należy, że pozwana spółka nie wykazała też, by umowa podwykonawcza obejmowała całość robót, z których wykonawstwem związana jest szkoda. W świetle opinii biegłego zaś uznać należy za wykazane, że przyczyną zalewania pomieszczeń powódki było nienależyte zabezpieczenie placu budowy i organizacja odprowadzania wód opadowych w odniesieniu do robót wykonywanych zarówno przez pozwaną spółkę samodzielnie jak i przez pozwanego K. jako jej podwykonawcę.

Zatem stosownie do treści art. 441 k.c. osoby te odpowiadają solidarnie za szkodę.

Nie budzi wątpliwości kwestia winy pozwanych. Stosownie do treści art. 355 §2 k.c. od obu tych podmiotów wymagać należało staranności ocenianej przy uwzględnieniu profesjonalnego charakteru w jakim występowali w trakcie robót budowlanych. Brak podjęcia efektywnych czynności w celu zabezpieczenia przed zalewaniem pomieszczeń mimo posiadania wiedzy o występowaniu, intensywności i nasilaniu się zalań toku robót (na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy), świadczy w sposób jednoznaczny o tym, że pozwani nie zachowali minimalnego poziomu staranności. W świetle opinii biegłego bowiem istniała możliwość dokonania czynności zabezpieczających dolne kondygnacje remontowanego budynku przed zalewaniem przez wody pochodzące z opadów atmosferycznych, a czynności podejmowane przez pozwanych w tym zakresie były całkowicie nieadekwatne i świadczyły wręcz o przyjęciu założenia co do nieopłacalności ekonomicznej zastosowania prawidłowych zabezpieczeń. Skoro więc pozwani nie zachowali staranności wymaganej od podmiotu wykonującego profesjonalnie roboty budowlane, to ponoszą odpowiedzialność za szkodę.

Nie budzi żadnych wątpliwości ocena prawna Sądu I instancji w zakresie zastosowania prawa dla ustalenia wysokości odszkodowania. Ewentualne uzupełnienia tej argumentacji zostaną przedstawione przy ocenie zarzutów obu apelacji.

Ze względu na zasadniczą spójność argumentacji skarżących zarzuty obu apelacji zostaną omówione wspólnie.

Z przyczyn opisanych wyżej nie posiada znaczenia dla rozstrzygnięcia wywód skarżących dotyczący braku podstaw do zastosowania normy art. 435 k.c. Jak bowiem wskazano (a czego nie dostrzegł w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia apelujący interwenient uboczny), Sąd I instancji równoległe do powołania art. 435 k.c., przedstawił wywód oparty o treść art. 415 k.c. i ta argumentacja uznana musi być w świetle wcześniejszych wywodów za uzasadnioną.

Z przyczyn opisanych wyżej nie można uznać za prawidłowe odwołania się przez skarżących do treści art. 429 k.c. jako przesłanki zwalniającej pozwaną spółkę. Skarżący w ogóle nie dostrzegają i nie odnieśli się bowiem do wskazanych wyżej argumentów wynikających po pierwsze z treści art. 430 k.c. w kontekście opisanego wyżej charakteru prawnego współpracy w niniejszej sprawie między pozwaną spółką jako generalnym wykonawcą robót budowlanych i pozwanym K. jako podwykonawcą oraz po drugie – ze współwykonywania robót przez oba te podmioty. Z opinii biegłego

wynika, że obaj pozwani prowadzili prace nieprawidłowo, a odpowiedzialność skarżącej spółki wynika w szczególności między innymi z zaniechania wykonania przed przystąpieniem do remontu tarasu zleconych jej przez inwestora robót polegających na „wymianie pionów i podejść z wpustami instalacji deszczowej w budynku” (str. 25 opinii) - a zatem z założenia wadliwej organizacji (chronologii) robót przez generalnego wykonawcę a nie podwykonawcę. Jednocześnie z opinii wynika, że obaj pozwani prowadzili prace remontowe na tarasie równoległe a pozwana spółka (podobnie jak podwykonawca) nie wykonała zabezpieczenia choćby swojej części prac (miejsca, gdzie ona wykonywała roboty rozbiórkowe) w sposób uniemożliwiający przedostawanie się wód opadowych na niższe kondygnacje i zapewniający odprowadzanie tych wód bez ryzyka zalania pomieszczeń w budynku (co według opinii było możliwe technologicznie).

Nie są uzasadnione zarzuty dotyczące braku adekwatnego związku przyczynowego między wykonawstwem robót przez pozwanych a szkodą objętą żądaniami pozwu. Skarżący uzasadniając ten zarzut starają się wyeksponować kwestię istnienia zacieków w pomieszczeniu biurowym i magazynowym jeszcze sprzed rozpoczęcia robót budowlanych przez pozwanych i na tej podstawie formułuje tezę o tym, że przystąpienie do tych robót i sposób ich przeprowadzenia pozostaje bez znaczenia dla występowania zalań. Z argumentacją tą nie można się zgodzić z opinii biegłego wynika bowiem w sposób jednoznaczny i nie podważony przez skarżących, że zaistniała bezpośrednia zależność między wadliwym wykonaniem robót a intensywnymi zalaniem począwszy od lipca 2009 (a zatem rozpoczęcia robót budowlanych przez pozwanych). To właśnie te zalania powodowały dewastacje substancji lokalu i zniszczenie majątku zmarłej powódki w tym lokalu przechowywanego. Opinia precyzyjnie przedstawia mechanizm zalań od lipca 2009 i związek tych zdarzeń z działaniami pozwanych (brakiem odpowiedniej chronologii robót związanej z udrożnieniem kanałów odprowadzających wody deszczowe i brakiem zabezpieczenia terenu robót przed przenikaniem wód deszczowych na niższe kondygnacje).

Opinia znajduje potwierdzenie w treści zeznań przesłuchanych w sprawie osób, z których trafnie Sąd I instancji wyprowadził wniosek co do chronologii zdarzeń i związku między przystąpieniem do robót rozbiórkowych a występowaniem kolejnych przypadków zalewania pomieszczeń zajmowanych przez E. W. - B..

Apelacja pozwanej spółki formułuje twierdzenia o prawidłowym zabezpieczeniu miejsca robót i odwołuje się w tym zakresie do niesprecyzowanych wyżej zeznań świadków. Wywód ten stoi w oczywistej sprzeczności z treścią materiału dowodowego a zwłaszcza z treścią opinii biegłego. Wobec niewskazania w apelacji szerszej argumentacji mającej tezę skarżącej uzasadniać nie jest możliwe bardziej szczegółowe odniesienie się do tej części stanowiska skarżącej.

W apelacji interwenienta poza powołaniem się na występowanie wcześniejszych zacieków na ścianach nie przedstawiono żadnej dalszej argumentacji pozwalającej na uznanie za wadliwą tezy o związku przyczynowym robót pozwanych z cyklicznym zalewaniem pomieszczeń powódki po lipcu 2009. W szczególności zaś wskazać należy, że w świetle materiału dowodowego poza faktem ustalenia istnienia tych zacieków brak jest podstaw do ustalenia, że intensywność zalań, które powodowały wspomniane ślady na ścianach była tak duża, że doprowadziła do szkody majątkowej objętej sporem a w szczególności uniemożliwiła korzystanie z lokalu zgodnie z jego przeznaczeniem. Taki zaś stan faktyczny miał miejsce po dewastacji substancji lokalu wskutek wystąpienia kolejnych zdarzeń objętych pozwem, za które, jak wskazano wyżej odpowiadają pozwani.

Z tych przyczyn stwierdzić należy, że jakkolwiek zacieki na ścianach spowodowane stanem budynku występowały również przed przystąpieniem do robót przez pozwanych to jednak brak jest dowodów, by uznać, że ich skala i częstotliwość występowania uniemożliwiała korzystanie z lokalu lub powodowała szkodę w majątku zmarłej powódki przechowywanym w lokalu. Dopiero zdarzenia objęte pozwem (związane bezpośrednio z przystąpieniem przez pozwanych do robót rozbiórkowych na tarasie budynku i zaniechaniem udrożnienia kanalizacji odprowadzającej wody deszczowe z miejsca robót) spowodowały szkody objęte żądaniem pozwu.

Nie jest też uzasadniona argumentacja interwenienta wskazująca na to, że fakt występowania wcześniejszych zacieków powoduje, iż brak jest podstaw do obciążenia pozwanego obowiązkiem naprawienia całości szkody (jak się należy domyślać – szkody w substancji lokalu). Strona powodowa dochodzi bowiem naprawienia szkody, która stanowi równowartość kosztów poniesionych w związku z koniecznością przywrócenia możliwości używania lokalu po zalaniu



zawinionym przez pozwanych. Zatem przedmiotem sporu na etapie postępowania apelacyjnego nie jest koszt remontu generalnego lecz koszt wykonanych robót w istocie prowizorycznie i tymczasowo usuwających skutki zalania. Nie wynika z treści materiału dowodowego, by najemca lokalu musiał ponieść te koszty gdyby nie nastąpił ciąg zdarzeń zawinionych przez pozwanych a dotyczących dewastacji pomieszczeń. Zatem uwzględnione przez Sąd Rejonowy koszty naprawy lokalu pozostają w normatywnym związku przyczynowym ze zdarzeniami, za które odpowiedzialność ponoszą pozwani i Sąd uwzględniając powództwo w granicach wskazanych w zaskarżonym orzeczeniu nie naruszył normy art. 361 §1 k.c.

Odnosząc się do zarzutów interwenienta dotyczących braku podstaw do zastosowania art. 441 k.c. stwierdzić należy ponownie, że z treści opinii biegłego wynika w sposób jednoznaczny, że obaj pozwani zaniechali wykonania ciężącego na nich obowiązku odpowiedniego zabezpieczenia miejsca wykonywanych robót oraz w odniesieniu do pozwanej spółki – nadto wadliwie zaniechano uprzedniego przygotowania (udrożnienia) kanalizacji deszczowej w obiekcie. W świetle materiału procesowego nie sposób jest ustalić, za jaką część dewastacji w lokalu oraz zniszczeń mienia E. W. – B. odpowiada zaniechanie pozwanej spółki, w jakiej zaś jej podwykonawcy. Skoro zaś zaniechanie obu podmiotów pozostawało w związku przyczynowym ze szkodą, zaś jednocześnie pozwana spółka na podstawie art. 430 k.c. ponosi odpowiedzialność za podwykonawcę, przyjęcie solidarnej odpowiedzialności obu pozwanych nie narusza prawa.

Kwestionowanie wysokości odszkodowania (pkt. 4 apelacji interwenienta i pkt. II 1, 2 i 4 apelacji pozwanej spółki) opiera się o twierdzenie, że strona powodowa nie wykazała szkody o wartości przekraczającej kwotę 1252,87 zł. Skarżący twierdzą, że jedynie w takiej wysokości wykazano szkodę poprzez przedstawienie faktur i rachunków. Jednocześnie apelujący nie podważają wniosków wyprowadzonych przez Sąd Rejonowy z pozostałych dowodów.

Przypomnieć należy, że kwestionowanie oceny dowodów dokonanej przez Sąd na podstawie art. 233 k.p.c. wymaga w świetle utartych poglądów nauki i orzecznictwa wykazania, w których fragmentach swojego wyводу Sąd I instancji naruszył zasady oceny dowodów a zatem wskazać należy na błędy logiczne, sprzeczność rozumowania Sądu z zasadami doświadczenia życiowego lub wadliwe pominięcie istotnej części materiału dowodowego. W niniejszej sprawie wyводу takiego żaden ze skarżących nie przedstawił, ograniczając się do prezentacji własnych poglądów dotyczących waloru dowodowego poszczególnych dowodów przeprowadzonych w sprawie czy też postulatów co do prawidłowego sposobu wykazania wysokości szkody nie zrelatywizowanych do oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie.

Jeśli chodzi o zarzuty dotyczące umowy o sprzątnięcie lokalu po zalaniach, stwierdzić należy, że z materiału procesowego wynika jednoznacznie, iż umowa ta została faktycznie podpisana po zakończeniu procesu zalania i obejmowała (sankcjonowała) działalność zleceniobiorcy w trakcie kolejnych zalań, zaś data umowy została wskazana przez jej strony gdyż w ten sposób chciały one zmanifestować początek jej obowiązywania. Nie analizując jurystycznej poprawności tego rodzaju praktyki polegającej na antydatowaniu umowy stwierdzić należy, że dokument ten ujmowany w świetle pozostałych dowodów (zwłaszcza dowodów ze źródeł osobowych, których wiarygodności skarżący w apelacjach nie podważyli), pozwala na poczynienie ustaleń co do poniesionych kosztów związanych z usuwaniem skutków zanieczyszczenia lokalu wodami opadowymi. Antydatowanie było zaś raczej wynikiem braku świadomości prawnej a nie dążenia do fałszowania dokumentacji.

Nie jest zasadne kwestionowanie kosztów przeglądu zalanych urządzeń, który doprowadził do stwierdzenia ich całkowitego zniszczenia i nie przyczynił się do usunięcia szkody. W świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki oczywistym się wydaje, że poszkodowana nie mogła wiedzieć, iż urządzenia te wskutek poddania ich oddziaływaniu warunków w lokalu zostały całkowicie i nieodwracalnie zniszczone. Stąd też podjęta próba ich naprawy i związane z tym koszty, mieści się w granicach związku przyczynowego (art. 361 k.c.) i stanowi szkodę za którą odpowiadają pozwani.

Pozostałe zarzuty dotyczące oparcia ustalenia co do wysokości szkody w zakresie wartości zniszczonych mebli i towaru wyłącznie w oparciu o zeznania powódki również nie mogą podważać prawidłowości wyroku. Sąd Rejonowy bowiem swojego ustalenia co do wysokości szkody w kwestionowanym zakresie nie opierał wbrew sugestiom skarżących

wyłącznie o twierdzenia (przytoczenia faktyczne) strony powodowej, lecz o przeprowadzony w sprawie dowód z zeznań powódki.

Dowód z przesłuchania strony jest zaś w myśl zasady swobodnej oceny dowodów jednym ze środków dowodowych ocenianych przez sąd przy zastosowaniu dyrektyw, o których mowa w art. 233 k.p.c. Ustawa nie wprowadza wymogu przedstawienia dokumentów dla wykazania wysokości straty, zatem oparcie się w tej mierze na innych środkach dowodowych nie może być uznane za procesowo wadliwe o ile środki te pozwalają na ustalenie wysokości poniesionej szkody.

Zatem w świetle przepisów prawa procesowego nie ma przeszkód, by w oparciu o wiarygodne i niekwestionowane zeznania strony ustalać również wysokość strat poniesionych w związku ze zdarzeniem rodzącym szkodę. Podważenie tych ustaleń wymagało od skarżących przedstawienia wywodu wykazującego błędność oceny zeznania strony jako dowodu wiarygodnego (rzetelnego). Wywodu takiego w żadnej z apelacji nie przedstawiono. Z materiału procesowego wynika zaś, że to zmarła powódka zarządzała bezpośrednio i osobiście swoim przedsiębiorstwem a zatem posiadała bezpośrednią wiedzę o stanie uszkodzonych towarów i mebli i ich dalszych losach a także o ich ilości i wartości. Stąd też trafnie Sąd Rejonowy nie uwzględnił uwypuklanych w apelacji twierdzeń świadka B. co do tego, że część mebli jeszcze pozostała w lokalu na ul. (...) a część po maksymalnej przecenie – sprzedana. Z zeznań świadka nie wynika bowiem konkretnie, jaka część mebli o jakiej wartości została sprzedana a jaka (i o jakiej wartości) pozostała w majątku E. B. - W.. W związku z tym zeznania świadka ze względu na ich ogólność nie mogą podważać waloru dowodowego zeznań powódki (zwłaszcza wobec tego, że jak wynika z materiału procesowego to powódka a nie świadek B. dokonywała bezpośrednio czynności związanych z usuwaniem szkody). Do podobnych wniosków prowadzi ocena wyrwanego przez skarżącą z kontekstu sformułowania świadka B. o przecenie mebli w celu ich sprzedaży. Z zeznań świadka nie wynika bowiem jaka część mebli została po dokonaniu przeceny sprzedana i za jakie ceny. Z zeznań świadka zatem wynika podjęcie jedynie działań w celu sprzedaży i brak wartości handlowej zniszczonych mebli, lecz nie można na podstawie relacji świadka uznać, że działania te przyniosły skutek i powódka uzyskała jakiegokolwiek wpływy, które powinny pomniejszać szkodę.

Nie przedstawiono natomiast w toku postępowania przed Sądem I instancji żadnej inicjatywy dowodowej ze strony pozwanych mającej podważyć walor dowodowy zeznań powódki. W rezultacie na etapie postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw, by wyeliminować wnioski wynikające z treści tego dowodu i uznać za wadliwe kwestionowane obecnie ustalenia.

Zatem z materiału procesowego nie wynika, by w wyniku sprzedaży zniszczonych mebli lub towarów powódka uzyskała jakiegokolwiek wpływy. Brak jest nawet twierdzeń w tym zakresie czy to ze strony powódki czy też ze strony pozwanych. Skoro tak, to wobec nieistnienia miarodajnych dowodów pozwalających na ustalenie faktu wysokości uzyskanych przez powódkę wpływów nie sposób zasadnie zarzucić Sądowi I instancji, iż zaniechał prawidłowego ustalenia szkody (pomniejszenia szkody o wpływy uzyskane ze sprzedaży pozostałości).

Odnosząc się do apelacji pozwanej stwierdzić należy, że nie wynika z przepisów prawa procesowego, by powódka (jak tego chce skarżąca spółka) miała obowiązek przedstawiania dalszych dowodów (dokumentów) dla wykazania wysokości szkody polegającej na uszkodzeniu mebli i towarów. Brak takich dowodów mógłby rzutować na ocenę materiału procesowego w sytuacji, gdyby istniały podstawy do kwestionowania rzetelności zeznań strony. Jak wskazano wyżej skarżący nie przedstawiają jednak argumentów podważających zeznania powódki, zatem nie można obecnie wywodzić korzystnych dla strony pozwanej skutków prawnych z faktu oparcia wyroku o dowód uznany prawidłowo przez Sąd Rejonowy za wiarygodny.

Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do korekty rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w zakresie kosztów interwencji ubocznej Odwołując się do treści art. 107 k.p.c. Sąd Rejonowy bowiem prawidłowo uzasadnił przyczyny, dla których nie uznał za właściwe obciążanie powódki tymi kosztami. Orzeczenie to zapadło w granicach dyskrecyjnej kompetencji Sądu I instancji zaś wyrażona przezeń ocena nie narusza normy art. 107 k.p.c. i znajduje odzwierciedlenie w materiale procesowym, a jako taka nie została wzruszona argumentacją apelacji.

Z przedstawionych przyczyn stosując normę art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu obu apelacji.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. i art. 107 k.p.c. Na rzecz strony powodowej jako wygrywającej postępowanie odwoławcze w całości zasądzono koszty postępowania wywołane obiema apelacjami (do pozwanego na podstawie art. 98 k.p.c., zaś od interwenienta koszty wywołane jego samodzielną czynnością – na podstawie art. 107 k.p.c.).

Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika procesowego strony powodowej ustalona została w wysokości 50% stawki minimalnej stosownej do wartości przedmiotu zaskarżenia w każdej z apelacji stosownie do treści §6 w zw. z §2 ust 1 i §12 ust 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1349 ze zm.).